

Pani radna Janina Janica-Piechota

Na wstępie zacytowała fragment przedmowy do wydanych w ub. roku „Listów” Zofii Kossak: „W korespondencji ujawnia się głęboka jedność między życiem a wyznawanymi wartościami, co czyni postać Zofii Kossak głęboko autentyczną. O sobie samej pisze z dystansem i wielkim poczuciem humoru. Bez pychy, ale też bez fałszywej skromności. Ogromna wiedza i kapitał życiowych doświadczeń dały pisarce mądre spojrzenie na świat i jego problemy. Spojrzenie czujne i życzliwe, ale nie czułościowe. Trafna diagnoza otaczającej rzeczywistości oraz piękny, ale nie pozbawiony kresowej dosadności język sprawiają, że „Listy” są ważnym świadectwem swoich czasów, ale są także świadectwem życia osoby o nieprzeciętnym talencie, erudycji, pracowitości, głębokim humanizmie, nieprawdopodobnej energii, pogodzie i harcie ducha, odwadze posuniętej do heroizmu. Osoby, której wielkość trudno ocenić, co jakże trafnie wyraził Wojciech Żukrowski na pogrzebie pisarki pytając: „Ludzie, czy wy wiecie kogo żegnamy?”.

Życiorys: Bezcenne dziedzictwo.

Zofia Kossak urodziła się 8 sierpnia 1889 r. w Kośminie na Lubelszczyźnie w rodzinie z tradycjami i to nie byle jakimi. Była córką Tadeusza Kossaka – brata bliźniaka znanego Wojciecha Kossaka i wnuczką Juliusza Kossaka. Życie jej nierozzerwalnie związane było z historią, z tą najnowszą, która na jej biografii odcisnęła bardzo ciężkie i bolesne piętno i z tą dawną, która stanowiła podstawę jej twórczości.

Już od najmłodszych lat lubiła rysować, a swoje rysunki opatrywać opowiadaniem. Niestety, z tych lat zachowała się jedna praca, przynajmniej ta, o której wiadomo rodzinie i jest obecnie w Muzeum w Górkach Wielkich. Pozostałe prace i wiele innych cennych pamiątek spłonęło w pożogach, które nie szczędziły tej rodziny.

Zofia Kossak była dwukrotnie zamężna. Pierwszym mężem był Stefan Szczucki. Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów: Juliusz i Tadeusz. Drugim mężem był Zygmunt Szatkowski. Z tego małżeństwa było dwoje dzieci: Witold i Anna.

Zgodnie z tradycją rodzinną studiowała malarstwo w latach 1912-13 w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, a potem rysunek w Ecole des Beaux-Arts w Genewie. Jednak tragiczne wydarzenia następnych lat na zawsze zmieniły jej życie. W 1917 r. wybuchła Rewolucja Bolszewicka. Na terenach dawnych Ziemi Polskich podpuszczone przez nowych władców chłopskie gromady atakowały i plądrowały szlacheckie dwory. Nie oszczędziły także Skowródek na Wołyniu, które wraz z pierwszym mężem Stefanem Szczuckim zamieszkiwała. Traumą tamtych dni odreagowała spisując wspomnienia z tego czasu, które wydała w 1922 r. pt. „Pożoga”, a które stanowią jej debiut literacki. Sukces był pełny: rzesze czytelników, uznanie krytyków i tłumaczenia na wiele języków. Niestety, świetnie rozwijającej się karierze literackiej towarzyszyły tragedie osobiste. Po I Wojnie Światowej i śmierci pierwszego męża w 1923 r., a potem najstarszego syna w 1926 r. pisarka zamieszkała z rodzicami i drugim mężem Zygmuntem Szatkowskim w Górkach Wielkich niedaleko Skoczowa. Najważniejszą dziedzinę twórczości Zofii Kossak-Szczuckiej stanowi proza historyczna, zapoczątkowana powieścią „Błogosławiona wina” z 1924 r., a mówiąca o historii wykradzenia obrazu Matki Bożej Kodeńskiej z Kaplicy w Rzymie przez Mikołaja Sapiechę. Inny nurt prozy Zofii Kossak dotyczy dziejów i specyfiki Śląska, który był jej szczególnie bliski. W opowieściach, takich jak „Legnickie pole” z 1930 r. i opowiadaniach np. „Nieznany kraj” z 1932 r. opisywała wątki historii tego regionu. Natomiast najbardziej znanym dziełem Zofii Kossak pozostaje jednak tłumaczony na wiele języków cykl powieściowy „Krzyżowcy”.



Pisarka wyznawała zasadę „Niech mowa moja będzie: Tak, tak; Nie, nie”. Cyklem powieściowym „Krzyżowcy” naraziła się polskiemu duchowieństwu, gdyż przedstawiła tam zarówno szczytne cele wypraw krzyżowych, ale również pokazała to, co poza tym się wtedy działo. Natomiast opowiadaniem o Śląsku, o polskości Śląska, zjednała sobie wrogów w Niemczech wśród Niemców hitlerowskich i od pierwszego dnia wojny była na liście poszukiwanych, stąd musiała się ukrywać pod przybranym nazwiskiem.

Zofia Kossak-Szatkowska – gorliwa katoliczka, żarliwa patriotka, została posądzona o antysemityzm, i choć we wszystkich tekstach odżegnywała się od agresji i nawoływania do bojkotu, przyczepiono jej łatkę antysemitki, bardzo często zonglując cytatami wyrwanymi z kontekstu. W czasie okupacji Zofia Kossak stanęła na czele Frontu Odrodzenia Polski – tajnej organizacji katolickiej. To Zofia Kossak-Szatkowska, jako jedna z pierwszych polskich intelektualistów dostrzegła tragizm losów Żydów polskich i stworzyła wraz z Wandą Krahelską-Filipowicz Komitet Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej, działający pod konspiracyjną nazwą „Żegota”. Szacuje się, że dzięki działalności Żegoty uratowano ok. 4 tysięcy Żydów. W szeregach Żegoty działała również p. Irena Sendlerowa. W sierpniu 1942 r., tuż po rozpoczęciu likwidacji Warszawskiego Getta, Zofia Kossak opublikowała słynny protest (Polka zrobiła coś, na co nie było stać przywódców krajów tego świata), w którym napisała: „W Getcie Warszawskim, za murem odcinającym od świata, kilkaset tysięcy skazańców czeka na śmierć. Kto milczy w obliczu mordy, staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia, ten przyzwala. Zabieramy przeto głos – my, katolicy, Polacy”. Pisarka, przedstawiając dramatyczny los Żydów wezwała Polaków do zajęcia jednoznacznego stanowiska. „Protestujemy. Kto z nami tego protestu nie popiera, nie jest katolikiem”. Do Zofii Kossak-Szatkowskiej przyłgnęła opinia nieco zmieniona – antysemitki, która pomagała Żydom. Z tą opinią nie zgadzał się prof. Władysław Bartoszewski: „Ona nigdy nie była antysemitką. Ona była żarliwą katoliczką, fundamentalną, bo tacy wtedy byli polscy katolicy przedsoborowi. Pochodziła z liberalnej artystycznej rodziny Kossaków. Uczęszczała do Szkoły Sztuk Pięknych. Bratanica Wojciecha, wnuczka Juliusza. To nie było środowisko antysemitów.” Władysław Bartoszewski w latach 1942-43 pełnił rolę sekretarza pisarki, gdy pod przybranym nazwiskiem przebywała w Warszawie. Tak napisał w książce „Warto być przyzwoitym”: „Używała mnie do noszenia zeszytu z notatkami, który wiecznie gubiła, ale ja czułem się zaszczycony. Nalegała na to, żebym uczestniczył we wszystkich jej spotkaniach, a była podczas okupacji człowiekiem-institucją. Zawdzięczam jej mnóstwo cennych znajomości. Byłem w nią zapatrzoną i była dla mnie wielkim autorytetem. Była człowiekiem, dla którego Bóg i Ojczyzna to nie są hasła. To jest treść codziennego postępowania, choć ona nie szastała tymi słowami na co dzień.”

Przypadkowo aresztowana przez Gestapo, trafiła do Auschwitz, gdzie była więziona w latach 1943-44. Swoją podróż w hitlerowskim obozie zagłady opisała w książce „Z otchłani”. Do Oświęcimia trafiła pod przybranym nazwiskiem. Chcąc ją z tego obozu uratować, zdekonspirowano ją i wówczas Niemcy przewieźli pisarkę do Warszawy. Osadzono ją w Pawiaku, tam torturowano i tam dostała wyrok śmierci. Z Pawiaka została uwolniona dzięki niepodległościowemu podziemiu. Następnie wzięła udział w Powstaniu Warszawskim, podobnie jej córka. Wciąż niedoceniona w Polsce. W 1945 r. została skierowana w misji Polskiego Czerwonego Krzyża do Londynu, gdzie zastał ją koniec wojny. Nowa rzeczywistość oznaczała też nowe problemy. Katoliczka, tradycjonalistka, pochodząca z rodziny szlacheckiej kobieta, nie pasowała do socjalistycznej wizji kraju. Zofia Kossak-Szatkowska i jej drugi mąż



Zygmunt Szatkowski, za radą ówczesnego ministra bezpieczeństwa Jakuba Bermana, który zrobił ten gest w ich stronę w dowód wdzięczności za uratowanie bliskich z jego rodziny, wyjechali do Wielkiej Brytanii, gdzie wydzierżawili farmę w Kornwalii i przez 10 lat hodowali owce. We wspomnieniach pisarki, opublikowanych dopiero dwa lata temu, opisy ciężkiej, fizycznej pracy przeplatają się z pełnymi miłości opowiadaniem o zwierzętach, angielskich sąsiadach, środowisku ówczesnej polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii. Po powrocie do kraju, w 1957 r. pisarka osiadła ponownie w Górkach Wielkich w domu ogrodnika, ponieważ dawny dwór spłonął. Jako publicystka współpracowała przede wszystkim z prasą katolicką. Wielka dama, patriotka, ratująca Żydów, była celowo zwalczana i marginalizowana, zarówno w PRL-u, ale również nie doceniona współcześnie. Trzeba powiedzieć, że właśnie trzy kolejne lata (ubiegły rok, obecny i przyszły) składają się na okrągłe rocznice, związane z osobą p. Zofii Kossak-Szczuckiej. W ub. roku minęło 60 lat od powrotu pisarki do Górek Wielkich, w tym roku mija 50-ta rocznica jej śmierci, a w przyszłym roku będzie obchodzona 130 rocznica jej urodzin. W tym roku Senat RP w hołdzie Zofii Kossak w 50-tą rocznicę śmierci zorganizował wystawę i konferencję naukową jej poświęconą. Przygotowywany jest wniosek, aby rok 2019 był rokiem Zofii Kossak.

Następnie przedstawiła kilka ciekawostek z życia pisarki.

W 1936 r. otrzymuje Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury – najważniejszej instytucji polskiej kultury w okresie międzywojennym. Potrafi napisać, tuż przed wybuchem wojny następujące słowa: „Dobra literatura to ta, która ukazuje nieskończoność i wielkość wszechświata, sens życia, ciekawość życia, która pobudza do walki ze złem, do przeciwstawienia się złu, która głosi wiarę w zwycięstwo dobra, żąda heroicznej i aktywnej postawy.”

Inna ciekawostka z życia pisarki: w Birkenau zachorowała na tyfus. W obozowej umieralni spotkała starą cygankę, która miała jej przepowiedzieć sławę, emigrację oraz ponowne spotkanie z mężem i dwójką dzieci. Na co pisarka odpowiedziała: „Pani się myli. Ja mam troje dzieci”. Nie wiedziała bowiem, że jej syn zginął w Auschwitz kilka miesięcy wcześniej. Pisarka do końca życia czekała na powrót syna, bo wierzyła, że może utrata pamięci lub inne przyczyny powodują, że on nie wraca, ale wierzyła, że żyje. Dopiero w 2007 r. rodzina otrzymała informację z Auschwitz o śmierci syna pisarki.

Istnieje fundacja im. Zofii Kossak zorganizowana przez jej wnuczkę. Można wirtualnie zwiedzić muzeum. Pani radna zachęciła do zwiedzenia, sięgnięcia po literaturę i zainteresowania się osobą Zofii Kossak.

Podsumowanie: Pisarka ułożyła „Dekalog Polaka”.

Zanim zapadła zgoda na przybliżenie postaci Zofii Kossak pytano p. radną, czy postać pisarki wpisuje się w obchody 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski. Zdaniem p. radnej ten krótki materiał pozwolił na to odpowiedzieć, a może i sięgnąć do pełnego życiorysu i twórczości Zofii Kossak.

Na zakończenie p. radna podała bibliografię i źródła, z których korzystała:

„Niezlomna – opowieść o Zofii Kossak z cyklu „Podróże z Grafzero”;

„Zofia Kossak. 1889-1968” – opracowanie Agata Szwedowicz;

Czasopismo „Niedziela” Nr 18 z dn. 6 maja 2018 r.;

Opowiadania obecnej Dyrektor Muzeum w Górkach Wielkich.

W Górkach Wielkich znajduje się Harcerska Szkoła Instruktorska założona z podpowiedzi Zofii Kossak przez jej przyjaciela Aleksandra Kamińskiego, twórcy „Kamieni na szaniec”.

Ślady pisarki są również w powiecie bielskim, ponieważ w Ligocie znajduje się szkoła nosząca imię Zofii Kossak-Szczuckiej.